

ABRAHAM SILBERSTEIN

ur. 1914; Wyszaków



Miejsce i czas wydarzeń	Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Żydzi, tradycje żydowskie, ślub żydowski, pogrzeb żydowski, cmentarz żydowski, płaczki

Śluby i pogrzeby żydowskie w przedwojennym Hrubieszowie

Byłem wiele razy [na ślubie żydowskim]. Ceremonia odbywała się tak, że rodzice przynoszą córkę, a rodzice przyszłego męża przynoszą męża i jest modlitwa, i jest rabin, jest pierścionek i jest szklanka, szklanka w papierze, którą łoży się na ziemię i ten przyszły mąż musi tę szklankę złamać i to jest symbolem rozbicia Jerozolimy, żeby nie zapomniał, że Jerozolima została rozbita przez legiony rzymskie. A potem wesele, zabawa, tak jak i reszta – dokumenty, to jest jak kontrakt, i jest rabin, który modli się, żeby wszystko było w porządku. A wesele to tańce, tańce. [Czy mężczyźni tańczą oddzielnie od kobiet?] To zależy od okolicy. Są okolice, że tańczą razem i są okolice, że Żydzi bardzo religijni tańczą osobno. W ogóle dojście tych religijnych Żydów do kobiet jest inne. Kobiecie nie wolno być blisko mężczyzn, nawet w bóżnicy, więc jest część dla kobiet, żeby mężczyzna myślał tylko o Bogu i nie myślał o pięknej twarzy jakiejś kobiety.

Cmentarz żydowski był niedaleko naszej ulicy i nad samą rzeką. Ten cmentarz był na końcu tej rzeki. To było jakieś pięćset metrów na pięćset metrów, z jednej strony była rzeka, i tam był cmentarz. I teraz jak myśmy po wojnie tam byli, ja z bratem i z żoną pojechaliśmy do Hrubieszowa, chcieliśmy widzieć, co się stało, to ani jednego kamienia nie zostało. Kamienie te były zabrane przez Polaków jako fundamenty do domów. W 1997 roku pojechałem do Polski na miesiąc czasu i wtedy Polacy przywieźli dużo tych złamanych kamieni i z tych kamieni ja wybudowałem tą ścianę pamięci. Cmentarz był zawsze ogrodzony, ale pierwszym razem, jak myśmy tam byli, nie było płotu. Myśmy tutaj stąd wysłali pieniądze i odbudowano tam płot, ale nie było tam żadnego napisu, nikt nie wiedział, co się tam dzieje, tam krowy się pasły na tym cmentarzu. [Kto był odpowiedzialny przed wojną za cmentarz?] Przed wojną? Komuna, że oni byli, oni pochowali ludzi, oni czyścili, utrzymywali to miejsce, tak jak trzeba. Pogrzeb żydowski różni się od katolickiego tym, że trupy żydowskie były

owijane płótnem, nie w skrzyniach. Arabowie też tak robią, jak my, że tylko w płótnie. Kładło się trupa w płótnie i do ziemi i płaty z cementu, to znaczy my po prostu mówimy: „from dust to dust”, „z prochu do prochu”, bez żadnych ceregieli. Nie ma trumien, nie wolno trumien mieć, tylko płótno dookoła trupa. I te zwłoki zawsze w pozycji leżącej. [Polacy czasami mówią, że na siedząco chowają Żydów], ale nie, to są bzdury, nigdy nie chowają na siedząco. Pierwszy raz to słyszałem od robotników. Ci, którzy pracowali ze mną w dziewięćdziesiątym siódmym roku to jeden się mnie zapytał: „Jak są Żydzi chowane, siedząco?” Mówię: „Skąd... nigdy w życiu, to były bzdury”.

Żydzi płaczą [na pogrzebie], nie było płaczek opłaconych, to były płaczki z rodziny. U Żydów nie było płaczek takich wynajętych. Ale Żydzi są bardziej tacy... brakuje mi słowa, że co się dzieje w sercu on to pokazuje, nie może się zatrzymać, więc jak jest ból wewnątrz, to on płacze, on krzyczy, on płacze do Boga.

Data i miejsce nagrania	2009-09-20, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Kamil Dudkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"